Rok V. Nr. 256. Sosnowiec, sobota 4 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 387; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Fermenty w łonie Centrolewu przybierają na sile.

„Wyzwolenie" w Radomsku wystawia własną listę. — Kolejarze pomorscy za rządem.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Akcja wyborcza Centrolewu napotyka na poważne trudności w niektórych okręgach.

Ostatnio na zjeździe okręgowym „Wyzwolenia" w Radomsku postanowiono zignorować dyrektywy władz naczelnych i wystawić samodzielną listę.

Na czele tej listy „Wyzwolenia" w okręgu radomskim stanie były poseł Czarnecki.

Powodem secesji „Wyzwolenia" z Centrolewu był fakt, że nazwisko Czarneckiego, który dotychczas reprezentował „Wyzwolenie" w okręgu Radomsko w sejmie, zamieszczono na czwartem miejscu listy Centrolewu.

Słyszy się również wciąż, że wiele z dotychczasowych zwolenników „Wyzwolenia", zniechęcona ustawicznemi targami i tarciami, ma pójść do wyborów wspólnie z B. B. W. R.

W niektórych okręgach Centrolew podzielił mandaty pomiędzy PPS. i „Wyzwolenie", ponieważ w okręgach tych inne stronnictwa nie wchodzą w rachubę.

Tak się stało np. w Włocławku, gdzie z przypuszczalnych 4 mandatów 2 otrzymać ma PPS. i 2 „Wyzwolenie".

KOLEJARZE POMORSCY ZA RZĄDEM.

TORUŃ, 3. 10. (wł.) W Toruniu odbył się zjazd pracowników kolejowych z Pomorza, na którym oświadczono się za rządem marszałka Piłsudskiego i wysłano depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

LISTY NUMEROWAĆ BĘDZIE GŁÓWNA KOM. WYBORCZA.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Generalny komisarz wyborczy wydał doniosłą decyzję w sprawie ustalania numerów list wyborczych, które dotychczas numerowane były według kolejności.

Częste zastrzeżenia i posądzanie o stronniczość, skłoniły głównego komisarza wyborczego do przekazania tej funkcji głównej komisji wyborczej, która będzie odtąd ustalać numery list.

Demonstrancje przeciwko Briandowi w Paryżu.

„Chcesz nas wytruć gazami niemieckiemi"—wołali rojaliści

PARYŻ, 3. 10. Monarchiści z pod znaku „Action Francaise", t. zw. camelots du roi urządzili wczoraj burzliwą demonstrację przeciw przybyłemu do Paryża Briandowi. Część demonstrantów wyjechała nawet na jedną stację przed Paryżem i wsiadła do pociągu, którym Briand powracał z Genewy.

Gdy minister wysiadł z wagonu rojaliści przywitali go kocią muzyką i gwizdami. Pewien 36-letni architekt, 65-procentowy inwalida podbiegł do Brianda ze słowami:

„Pożałowania godny Briandzie, chcesz na nas znowu sprowadzić wojnę i wytruć nas niemieckiemi gazami!" Licznie zgromadzona na dworcu lońskim policja uwolniła Brianda z opresji i aresztowała 50 osób.

Równocześnie potentat perfumowy Coty rozkleił na słupach reklamowych Paryża olbrzymie afisze, głoszące, że Briand przez swoją politykę spowoduje nowy napad niemców na Francję.

Polska podpisała ważną konwencję, dotyczącą bezpieczeństwa Europy.

GENEWA, 3. 10. Wczoraj odbyło się podpisanie konwencji o pomocy finansowej dla państwa zagrożonego wojną.

Ogółem 28 państw podpisało konwencję, wśród nich wszystkie te, które zawsze są gotowe współpracować nad wzmocnieniem bezpieczeństwa a więc Francja, Polska i kraje małej ententy.

Anglja również podpisała konwencję.

Natomiast wśród państw, które jej nie podpisały, znalazły się Niemcy, Włochy i Węgry.

GENEWA, 3. 10. Sprawa rewizji paktu ligi zostanie odroczona do roku przyszłego i zapewne ad calendas graecas.

Istotnie podkomitet, który odbył kilka ściśle tajnych posiedzeń nie mógł dojść do żadnego porozumienia.

Jak słychać, w dyskusji poruszano szereg drażliwych spraw, między innemi sprawę artykułu 19 — 90 oraz problem: „czy pakt locarneński, który dopuszcza wojnę legalną w razie pogwałcenia strefy demilitaryzowanej, byłby zgodny z paktem ligi w razie przyjęcia poprawek wykluczających wszelką wojnę legalną?"

Wszystko to powiększyło jeszcze zamieszanie wywołane zasadniczo opozycją Japonji i państw skandynawskich.

Odroczenie nastąpi w tej formie, że cały materjał będzie przesłany rządom dla dalszego studjum.

Fiasko próby uzgodnienia paktu ligi z paktem Kelloga stanowi nową porażkę ujemną w bilansie tegorocznego zgromadzenia i wywołało to bardzo niekorzystne wrażenie.

Prezydent Hoover obleżony przez tłum komunistów.

NOWY JORK 3.10. Wczoraj wieczorem tłum 2 do 3 tysięcy komunistów, prowadzonych przez pewną kobietę, przypuścił w Cleveland szturm do sali, gdzie prezydent Hoover wygłaszał wielką mowę na zjeździe bankierów.

Kilkuset policjantów zdołało pałkami gumowemi demonstrantów rozproszyć.

Prezydenta Hoovera w obawie przed zamachem wyprowadzono z gmachu bocznem wyjściem.

Niemiecki szturm w Ameryce na plan Younga.

NOWY JORK, 3.10. Z Nowego Jorku donoszą, iż na statku „Resolute" przybył tam były prezydent banku Rzeszy dr. Schacht, który ma odbyć po Stanach Zjednoczonych podróż propagandową. W ocezytach swych Schacht podejmie na szeroką skalę zakrojoną akcję, na rzecz rewizji odszkodowań i długów wojennych.

Wysiadając na ląd Schacht oświadczył dziennikarzom amerykańskim, iż jego zdaniem Niemcy w żadnym wypadku nie będą w stanie wypełnić zobowiązań wynikających z planu Younga, ratyfikowanego przez reichstag zaledwie przed pół rokiem.

Rezultaty wyborów świadczą, iż Niemcy poczynają tracić cierpliwość (!). Mówiąc o Hitlerze dr. Schacht stwierdził, iż sam nie jest narodowym socjalistą, ale uznaje, że idea ta zawiera w sobie dużo prawdy.

Błędnym jest pogląd, — twierdził dr. Schacht, że naród, którym przez 12 lat, pomiewierano, może zachować spokój.

ZAŁAMANIE SIĘ SZTUCZNEJ ZWYŻKI DOLARA.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Dziś załamała się sztuczna zwyżka dolara, wywołana zapotrzebowaniem giełdy berlińskiej.

Na spadek ten wpłynęła wiadomość, że Niemcy mają uzyskać pożyczkę 100 milj. dolarów.

Dzisiaj dolar notowany był 8.96.

TAJEMNICZY SACHS i ŻARSKI przed sądem w Warszawie.

WARSZAWA, 3.10. (wł.) W sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces Tadeusza Żarskiego i Dawida Reicha, leaderów partji komunistycznej.

Reich, występujący pod nazwiskiem Bernarda Sachsa, jest tajemniczą postacią o nieustalonej tożsamości i nazwisku.

Żarski był członkiem sekretarjatu ścisłego C. K. K. P. P., był wykładowcą w komunistycznej szkole agitacyjnej w Łoszycach pod Mińskiem.

Jeszcze w 1926 r. uczestniczył w plenarnem zebraniu Kominternu w Moskwie.

W Polsce prowadził od dłuższego czasu robotę wywrotową.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy Żarski postawił wniosek o odroczenie procesu, twierdząc, iż przywieziony w ostatniej chwili do Warszawy nie miał czasu przejrzeć aktów sprawy.

Wniosek ten został odrzucony i sąd sprawę rozpatrzył. Wyrok jutro.

ARESZTOWANIA w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 3. 10. (PAT). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że w Jaworowie, województwo lwowskie, przeprowadzono rewizję w tutejszem gimnazjum ukraińskiem prywatnem, w bursie oraz w mieszkaniach jednego z profesorów i u szeregu uczniów. W wyniku rewizji znaleziono egzemplarze „Surmy", proch strzelniczy i inne materjały. Aresztowano prof. Zmołę oraz jednego ucznia 7-ej klasy i jednego 4-ej klasy gimnazjum.

LWÓW, 3. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym policja przeprowadziła rewizję w bursie ukraińskiej przy ul. Chrzanowskiej. W wyniku rewizji aresztowano jedną osobę, przyczem znaleziono rozmaitą korespondencję i zapiski, które skonfiskowano.

KTO MA DAWAĆ KWATERY WOJSKOWYM.

WARSZAWA, 3.10. (wł.) Minister spraw wewnętrznych otrzymał od związku miast polskich memorjał w sprawie obowiązku dostarczania wojskowym kwater przez magistraty miast.

Związek wysuwa w memorjale zasadniczy postulat zwolnienia miast od tego obowiązku.

Poza tem w memorjale zwrócona jest uwaga na okoliczność, że sprawa powyższa nie jest ustawowo należycie ujęta, co naraża magistraty miast na poważne straty finansowe.

KOMENDANT WIĘZIENIA W BRZEŚCIU W STOLICY.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Dziś przybył do Warszawy płk. Kostek-Biernacki, komendant więzienia w Brześciu, w sprawach uwięzionych tam b. posłów.

* * *

Rodziny uwięzionych b. posłów otrzymały zezwolenie na przesłanie aresztowanym bielizny.

SZTURM KOMUNISTÓW LWOWSKICH na modlących się w synagodze.

LWÓW, 3.10. Wczoraj po południu z okazji sądnego dnia komuniści urządzili antyreligijną demonstrację przed synagogą przy ul. Słonecznej.

Część demonstrantów wtargnęła do wnętrza synagogi, wznosząc antyreligijne okrzyki.

Wezwana policja rozproszyła demonstrantów. 5 ciu komunistów aresztowano.

EPOKOWE DOŚWIADCZENIE NAUKOWE.

HAVANNA, 3. 10. Doświadczenia, przedsięwzięte tu przez francuskiego uczonego, prof. Claudy, aby wyzyskać różnice temperatury wody morskiej do zdobycia siły elektrycznej — zostały ukoronowane powodzeniem, które ma doniosłe dla wiedzy i techniki znaczenie.

Wczoraj udało się prof. Claudy przy pomocy rury, umieszczonej w wodzie morskiej, wywołać siłę elektryczną, która wystarczała, aby zapalić 10 żarówek 100-watowych.

DZIŚ ZACHMURZENIE ZMIENNE.

Dziś zachmurzenie zmienne, w ciągu dnia wzrost temperatury. Sia be wiatry miejscowe.

Prasa donosi, że...

— W wyniku rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu księdza grecko - kat. Fedyńskiego, w Lubieniu Wielkim, pow. Gródek Jagiell., w piwnicy, w becz ce popiołu znaleziono dwa granaty ręczne zaczepne, typu wojskowego, a w kancelarji księdza kilka książek i broszur w sprawie nacjonalistycznej. Ks. Fedyńskiego oraz jego syna 16-letniego Romana, ucznia państw. szkoły technicznej we Lwowie, aresztowano.

— Po 60 latach zgórą Watykan będzie miał własne pieniądze. Mennica włoska pracuje od kilku miesięcy nad zamówieniem władz watykańskich nad przygotowaniem nowych monet. Układ monetarny, zawarty z Włochami przewidując emisję jednego miljona lirów na rok w ciągu pierwszych 5 lat 800.000 lirów rocznie w ciągu następnych. Na cyfrę tę składać się będzie 750.000 lirów srebrnych , 236.000 lirów w monetach niklowych i 14.000 lirów w monetach bronzowych. Żadne ograniczenia nie są przewidziane w stosunku do ilości monet złotych. Jeżeli chodzi o stosunek ilości monet i ilości obywateli, to Watykan będzie miał największy procent, albowiem przypada około 2.500 lirów na jednego mieszkańca, pod czas gdy we Włoszech np. nie dochodzi do 47 lirów na mieszkańca.

— Z Żółkwi donoszą o wstrząsającym wypadku, który wydarzył się we wtorek po południu we wsi Więzowa. Oto umysłowo chory Kość Palij, liczący lat 19, podczas nieobecności rodziców porwał 17 miesięczne dziecko swej siostry Marji za nogi i trzykrotnie uderzył niem o podłogę zabijając je na miejscu. Straszny ten wypadek wywołał we wsi ogromne wrażenie. Furjata odstawiono do Zakładu w Kulparkowie.

— Jakimś spekulantom z pod ciemnej gwiazdy uśmiecha się pomysł otwarcia w Gdyni jaskini hazardu. Lansują więc we wszystkich pismach i pisemkach pomorskich, jako próbny balonik, wiadomość, że w Gdyni niebawem otwarte będzie kasyno gry i kiwając pobożnie głowami dodają na końcu morał: „gdy kasyno gry było w Gdyni, to nie potrzebaby zostawiać tyle miljonów w Sopotach".

Otóż nie potrzeba zostawiać miljonów w żadnem kasynie gry ani w Sopotach, ani w Gdyni i bardzo wątpię należy, aby władze pozwoliły w ognisku świętej pracy polskiej panoszyć się wyzyskiwaczom najniższych i najgłupszych namiętności słabych ludzi.

— Bolszewicy wynaleźli obecnie nowy uniwersalny środek ratowniczy przed klęską głodową. W Moskwie i na prowincji rozpoczęto propagandę tej treści, iż głodujący naród rosyjski uratować może mandżurska roślina „soja". Zwolennicy tej rośliny twierdzą, iż uprawianie jej w Rosji na wielką skalę może już w najbliższym czasie zabezpieczyć ludności nie tylko chleb, ale również kaszę, rozmaite konserwy, cukier, mleko i inne najbardziej konieczne artykuły żywności, gdyż soja posiada właśnie wszystkie właściwości „deficytowych" artykułów wyżywienia. Rząd sowiecki i prasa szeroko popierają tę akcję. W Moskwie w wielkim teatrze urządzono demonstracyjny pokaz tych potraw, które mogą być przygotowane z soji.

Jak donosi prasa moskiewska z 26 b. m., pokaz ten odbył się w obecności 700 zaproszonych gości z pośród ekonomistów i uczonych. Wszystkich gości poczęstowano kolacją z 10 dań, a to zupy barszczu i in., nie wyłączając nawet kremu przygotowanych wyłącznie z soji. Podczas tego pokazu wygłoszono mowy, w których usiłowano udowodnić, że soja nie tylko jest bardzo pożywna, lecz również posiada właściwości lecznicze. Oświadczono, że w tym roku już uprawiono 90 tys. hektarów soji, a na rok przyszły przeznaczono pod uprawę soji 350 tysięcy hektarów.

— W związku z odezwą NPR prawicy, PPS i Ch. D. wzywającą robotników śląskich do trzydniowego strajku demonstracyjnego oraz notatkami „Robotnika" i „Gazety Warszawskiej" o rzekomym strajku na G. Śląsku i wpływaniu czynników administracji, aby w poniedziałek, wtorek i środę obecnego tygodnia zarządzone były święcki, polska agencja telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomości o jakimkolwiek strajku absolutnie nie odpowiadają rzeczywisto-

O porządek prawny w Polsce.

Powszechnie znane są dzieje tworzenia naszej konstytucji przez pierwszy sejm ustawodawczy. W tym momencie, kiedy powstawaliśmy omal z niczego, gdy jedynym dorobkiem, wyniesionym z wojny światowej i zawieruchy bolszewickiej, były rozsiane po całej Polsce mogiły żołnierskie i zniszczone przez obcych warsztaty pracy, wówczas gdy należało wszystkie siły zespolić w energicznym rządzie, sejmowi pozostawiając jedynie tworzenie mądrych i sprawiedliwych praw, wkroczyliśmy na błędną drogę. Konstytucję marcową tworzono pod kątem wręcz nienawiści do naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Rozmyślnie ograniczono swobodę działania władzy wykonawczej, uzależniając ją całkowicie od międzypartyjnych konszachtów. Wówczas, kiedy wszystko w Polsce należało sprawnie budować, kiedy należało działać szybko, wówczas gros władzy zagarniał sejm, obradujący chaotycznie i przewlekle, jako kilkuset-osobowe ciało, skłócone wewnętrznie partyjnemi targami Rządy z konieczności spadały do roli manekina — wykonawcy woli sejmu, nie kwapiąc się z inicjatywą w obawie przed narażeniem się wpływowym leaderom partyjnym i ich ugrupowaniom politycznym.

W maju 1926 r. rozpoczęła się w Polsce walka o ukrócenie t. zw. sejmowładztwa. Akcja ta została podjęta przez obóz ugrupowany wokoło marszałka Piłsudskiego, ale nie ukończona po dziś dzień. W walce o sprowadzenie roli sejmu do właściwych ram obóz ten ma za sobą już kapitalne zdobycze. Pod naporem wypadków majowych sejm został zmuszony do przyznania p. prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania izb parlamentarnych, oraz odraczania ich obrad, przyznano również p. prezydentowi prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy sejm i senat są rozwiązane, oraz zakreślono obydwu izbom parlamentarnym obowiązujące je przy uchwalaniu budżetu terminy.

Prasa opozycyjna pod demagogiczną pokrywką rzekomej obrony praworządności stara się przemycić przywileje poselskie, zapewnienie bezkarności i prawo szkalowania każdego rządu, któryby nie okazał im się powolnym Pisma te podnoszą gwałt nawet wówczas, kiedy rząd staje w obronie najistotniejszych interesów i powagi Rzplitej.

Panowie posłowie, na podstawie t. zw. immunitetu poselskiego mogli w obrzydliwy sposób napadać na głowę państwa, mogli swobodnie agitować przeciwko własnemu państwu, wolno im było nawet pod ochroną przywileju nietykalności popełniać najpospolitsze przestępstwa kryminalnej natury. Jeśli chodzi nawet o posłów z t. zw. mniejszości narodowych, to państwo w ich osobach z własnej szkatuły utrzymywało agitatorów, którzy podburzali całe połacie kraju do jawnych wystąpień przeciwko władzom Rzplitej, zapowiadając oderwanie od Polski jej poszczególnych dzielnic. A prawo wobec nich było bezsilne

Według teorji i przekonania panów posłów wszystko jest w porządku, gdy przeciętny śmiertelnik, zwykły chłop czy robotnik, idzie do więzienia za obrazę posterunkowego policji państw., wykonującego włożone na niego obowiązki. Ale jeśli tę samą miarę władze państwowe i sądy Rzplitej stosują do posłów, chociażby nawet już utracili oni mandaty poselskie, to wówczas rzuca się na rząd gromy potępienia. Bo według pomyślenia panów po słów, w Polsce ma obowiązywać tego rodzaju porządek prawny, że zwykłego obywatela prawo słusznie karze za znieważenie funkcjonarjusza państwowego, chociażby najniższego stopniem i stanowiskiem, ale za to kalumnje i oszczerstwa, rzucane przez posłów na najwyższych przedstawicieli władzy, mają uchodzić bezkarnie.

Podjętą walkę o porządek prawny w państwie obóz marszałka Piłsudskiego musi doprowadzić do zwycięskiego końca.

S-ki.

Endecy i pan Treviranus.

Zdrowym i naturalnym odruchem myśli państwowej na Pomorzu była idea stworzenia jednolitej polskiej listy wyborczej do sejmu i senatu.

Nie dlatego, oczywiście, by ktokolwiek w Polsce zapatrywał się na Pomorze, jako nie ziemię kresową, o ludności „mieszanej".

Pomorze jest ziemią rdzennie i odwiecznie polską, która, przetrwawszy półtorawiekową niewolę i nacisk germanizmu, posiada obecnie 90 proc. ludności polskiej.

W normalnych tedy warunkach nie nie stoi na przeszkodzie, by przy wyborach zaznaczyła się naturalna gra sił politycznych w łonie społeczeństwa polskiego. W zwykłych codziennych warunkach walka wyborcza w łonie społeczeństwa polskiego na Pomorzu byłaby zjawiskiem równie naturalnem, jak i w każdej innej prowincji. Ale nie dzisiaj, — nie wtedy, gdy niemcy już nawet przez usta swych oficjalnych przedstawicieli, jak min. Treviranus, zgłaszają jawnie i otwarcie wobec Polski i całego świata swe zuchwałe pretensje do tej ziemi.

Pomorze jest dziś na ustach wszystkich Niemców, na szpaltach wszystkich pism niemieckich. Z Niemiec płyną na świat fale potężnych suggestyj, działa sprawny i bogaty aparat agitacyjny, który ma wmówić w opinję zachodnich państw Europy, jak również Ameryki, że Pomorze jest krajem odwiecznie „niemieckim", rzekomo „przemocą wydartym" Niemcom, krajem, który liczy jedynie dnie i godziny kiedy będzie mógł „wrócić na łono niemieckiej macierzy".

W takiej chwili społeczeństwo polskie na Pomorzu ma przed sobą drogę jasną, ma wyraźny do spełnienia obowiązek: — wytworzyć jedną listę wyborczą polską, pod hasłem: — „ani jednego mandatu z Pomorza dla niemców!"

Przy istnieniu paru list wyborczych polskich, przy rozbiciu głosów polskich — niemcy, którzy głosować tam będą jednolicie, osiągnąć mogą nawet dwa mandaty poselskie.

Taki rezultat wyborów byłby niesłychanie ważkim argumentem w ręku propagandy przeciwpolskiej.

Odwrotnie natomiast, — gdyby niemcy nie uzyskali ani jednego mandatu z Pomorza, natenczas nawet ślepi ujrzeliby jasno, że jest ono ziemią czysto polską, i że niemcy nie mają do gadania o rzekomym „rdzennie niemieckim" charakterze Pomorza.

Niestety, osiągnięcie tego rezultatu stało się niemożliwe, a to wskutek zaciekłości partyjnej tych właśnie, którzy zawsze mają pełne usta frazesów o „froncie zachodnim" i o konieczności obrony Pomorza. Frazesy te w ustach przedstawicieli stronnictwa „narodowego" brzmią coraz dziwniej. Świeżo właśnie królewiecka „Königsberger Allgemeine Zeitung" stwierdziła, że Korfanty dążył do oderwania Górnego Śląska od Polski.

Najobfitsze łzy z powodu aresztowania Korfantego przelewa... prasa niemiecka. Wraz z nią opłakują Korfantego... organy „polskiej" prasy „narodowej", usilując zmonopolizować dla siebie rzekomo antyniemieckie stanowisko.

Sympatja dla separatysty śląskiego, który zamierzał popełnić pospolitą zdradę stanu, nabiera szczególnego wyrazu łącznie z akcją endecji, która rozbiła rokowania o utworzenie wspólnej listy polskiej na Pomorzu.

Zaiste, godna ze strony „narodowców" dziwnego nabożeństwa — „odpowiedź Treviranusowi".

Minister niemiecki przyjmie ją z pewnością do wiadomości z najwyższą satysfakcją.

Dzeta.

Wieści o więźniach
w Brześciu.

Prasa, tak zwana opozycyjna prześciga się w dalszym ciągu w podawaniu fantastycznych opowieści o więzionych b. posłach w Brześciu.

Baszta, pchły, pluskwy, okna zamalowane na biało, brak powietrza, słońca, rygor więzienny, marne pożywienie itp. itp. — oto ulubione tematy pisemek, które mimo to iż wielokrotnie na tem miejscu demen towaliśmy kłamstwa, w dalszym ciągu pastwią się nad naiwnością swych czytelników.

Ponieważ wyżej wspomniane tematy stały się zbyt nudne, przeto pisemka wynalazły historję twierdzy brzeskiej, podając szczegółowo dane co do pobytu tam zakonnic. Otóż pokoje, które obecnie zajmują b. posłowie, służyły kiedyś zakonnicom. Z tego wniosek, że mieszkania te nie są tak straszne, jak to usiłują panowie przedstawić.

Następnie chciano wmówić w b. posła Witosa, że cierpi na jakąś chorobę i głoduje, wskutek tego władze postanowiły sztucznie go odżywiać. Okazało się to kłamstwem, bowiem p. Witos posiada normalny apetyt i nie jest dotknięty żadną niemocą.

Dalej ubolewa się nad izolacją więźniów i snuje na ten temat fantastyczne domysły.

O pełnomocnictwach także zapisano całe szpalty. Pełnomocnictwa nadeszły, lecz niestety, nie wszyscy pp. adwokaci, zgłaszający się na ochotnika do obrony, zostali wybrani Mamy tu na myśli m. in. p. dziekana Rady adwokackiej, adw. Jana Nowodworskiego, adw. Wacł. Szymańskiego i adw. Hofmokla — Ostrowskiego, którym żaden z uwięzionych b. posłów nie powierzył obrony.

Wczoraj nadesłał pełnomocnictwo b. poseł Al. Dębski, powierzając swe losy w ręce adw. Szurleja.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż władze sądowe zezwoliły rodzinom uwięzionych dostarczenia im ciepłej odzieży i niezbędnych drobiazgów.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 4 Sobota	Dziś: Franciszka Jutro: Placydy Wschód słońca: 5.40 Zachód „ 17.11

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 4 października.

11.05. Odczyt p. t. „Współdzielnie szkolne“. 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. c. d. muz. gramof. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.35. Skrzynka pocztowa. 17.00. Program dla dzieci starszych i młodz. 18.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.30. Feljeton p. t. „Inny świat“. 19.45. Centralne Tow. org. kółek roln. do swych członków i ogółu rolników. 20.00. Pras. dziennik radjowy. 20.15. Muzyka lekka Wyk.: ork. P. R. W przerwie program na dzień następny i repertuar teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. „Warszawa w przysłowiach“. 22.15. Kom.: meteor., pol. sport. oraz kom. z przebiegu 3 Kraj. Konkursu Awionetek LOPP. 23.00. Muzyka tan. i salonowa z dancingu i rest. „Polonia - Palace - Hotel“.

KATOWICE.

Sobota, 4 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.20 Koncert z płyt gramof. 17.00. Transm. z Warsz. program dla dzieci starszych i młodz. 17.30. Skrzynka pocztowa. 18.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Codizenny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości. 19.30. „Problemy akustyczne radja“. 20.00. Intermezzo muzyczne. 20.15. Muzyka lekka i feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana zostanie przeróbka z powieści Sienkiewicza **„Pan Wołodyjowski“ p. t. „Hajduczek“.** Sztukę wykonają artyści teatrów warszawskich i krakowskich, pod kier. artystycznym Henryka Barwińskiego. Ceny miejsc od 80 groszy do 2.50.

Wieczorrem premjera doskonałej krotochwili Rapackiego (syna) p. t. **„Czarujący emeryt“**, która cieszyła się dużem powodzeniem na scenie teatru małego w Warszawie.

Sztuka jest satyrą na stosunki panujące w naszym świecie teatralnym dzięki którym przenosi się w stan spoczynku wybitnych aktorów, będących w pełni sił do pracy i umiłowania swego zawodu.

W krotochwili Rapackiego mamy możność przyjrzenia się temu „emerytowi“ w jego życiu prywatnem, w otoczeniu prawdziwych emerytów z ich nieodłączną pikietą i ziółkami leczniczemi.

Główną rolę czarującego emeryta odtworzy **Janusz Sarnecki** który jednocześnie sztukę tę reżyseruje.

Obok niego ukażą się na czele obsady pp. **Niczewska, Kozieradzka,** następnie **Halmara, Kossakowska, Szreniowianka, Tańska, Grudniewski, Horowicz i Kowalski.**

Ogólna.

(o) **Zjazd kupców tytoniowych.** W dniu 12 b. m. odbędzie się w Warszawie III walny zjazd delegatów związku kupców tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej.

W zjeździe wezmą udział delegaci z całej Polski.

Tematem obrad, poza szeregiem spraw organizacyjnych, będzie kwestja hurtowni państwowych, sprawa konkurencji państwowych sklepów tytoniowych z koncesjonarjuszami, sprawa walki z przemytnictwem, kwestja polepszenia bytu, oraz szereg innych spraw zawodowych.

(o) **Zakazany wjazd cyganów z niedźwiedziami do Polski.** W ostatnich czasach przybyło do Polski kilka band cyganów, którym starostowie udzielają zezwoleń na krążenie z tresowanemi niedźwiedziami i małpami dla urządzenia publicznych widowisk na ulicach, placach i jarmarkach. Doszły jednak skargi, że cyganie znęcają się nad zwierzętami, biją je i drażnią. Wobec tego minist. spr. wewn. wydało zakaz wpuszczania do Polski band cygańskich z niedźwiedziami Urzędy konsularne otrzymały już wskazówki, aby nie udzielać wiz pobytowych cyganom przybywającym z zagranicy z tresowanemi zwierzętami.

Związek miast domaga się spełnienia swoich postulatów.

W wykonaniu uchwał tegorocznego zjazdu miast związek miast polskich zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z memorjałem, w którym prosi o przychylne ustosunkowanie się do uchwał, powziętych na tym zjeździe w sprawie samorządowych ustaw ustrojowych, poprawy finansów miejskich, organizacji kredytu komunalnego, pomocy państwowej na rozbudowę miast zniszczonych przez wojnę, oraz o podjęcie inicjatywy co do odpowiedniego unormowania spraw poruszonych w tych uchwałach.

Związek prosi o traktowanie sprawy poprawy finansów miejskich, jako pilnej konieczności państwowej.

Ze sprawą poprawy finansów miejskich łączy się w pewnym stopniu kwestja odciążenia gmin od nadmiernych, a w przepisach wyraźnie nieuzasadnionych czynności na rzecz administracji państwowej, względnie zapewnienia gminom wynagrodzenia za te czynności. Związek prosi o wydanie zarządzenia celem jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy.

Memorjał porusza też wielce uciążliwy dla związków komunalnych obowiązek świadczeń na rzecz kasy chorych, które polegają na obowiązku leczenia członków kasy chorych na ulgowych warunkach w szpitalach komunalnych i są szczególnie dotkliwe w obecnej sytuacji finansowej związków komunalnych. Związek prosi o traktowanie tej sprawy jako bardzo pilnej łącznie z zagadnieniem poprawy finansów miejskich.

Z odpowiednim memorjałem zwrócił się związek również do ministrów skarbu i robót publicznych.

Protesty weksli na terenie woj. kieleckiego.

Na terenie województwa kieleckiego zaprotestowano w sierpniu b. r. 41607 weksli na sumę 7169583 zł. W tem: w Kielcach 4846 weksli na sumę 750854 zł., w Będzinie 3922 na sumę 514970 zł., w Częstochowie 4550 na sumę 788089 zł., w Dąbrowie Górniczej 1384 na sumę 240653 zł., w Sosnowcu 4990 na sumę 981353 zł., w Zawierciu 1448 na sumę 198294 zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem lipcem r. b., ogólna suma zaprotestowanych na terenie województwa kieleckiego weksli w sierpniu r. b. obniżyła się o 20 proc.

Pierwsze śląskie zawody konne w Katowicach.

Udział w zawodach wezmą sportowcy z Zagłębia.

Jak nas sekretarjat śląskiego klubu jazdy konnej informuje, pierwsze zawody konne w Katowicach, które odbędą się w dniach 11 i 12-go października br. na placu F. C. w Katowicach zapowiadają się znakomicie.

Udział w konkursach zgłosiły wszystkie pułki 5-ej sam. brygady jazdy, jak również trzeci pułk ułanów w Tarnowskich Górach i 23 pułk art. pol w Będzinie, które wyślą swych najlepszych jeźdźców i swój najlepszy materjał koński. Przyjadą również jeźdźcy wysokiej klasy, nagrodzeni na międzynarodowych zawodach. Z cywilnych jeźdźców zapowiedzieli między innymi swój udział pp.: Halandowa z Bydgoszczy, inż. Stanisław Grabianowski z Katowic, dyrektor Świderski z Sosnowca, dyrektor Włodzimierz Schön z Sosnowca, p. Mierzejewski z Sosnowca i porucznik Pindelski z Siemianowic.

Tor, który w tym roku będzie urządzony staraniem F. C. na placu przy parku Kościuszki w Katowicach umożliwi komisji technicznej zawodów ustawienia bardzo ciekawych przeszkód.

Konkurs ten będzie dla publiczności interesującą atrakcją.

Samobójstwo młodej dziewczyny pod Będzinem.

Rzuciła się pod pod koła pędzącego tramwaju.

Wczorajo godz. 4 po poł., pasażerowie jadący tramwajem z Czeladzi do Sosnowca, byli mimowoli świadkami

strasznego wypadku.

Gdy tramwaj znalazł się w pobliżu t. zw. „Syberki“

i pędził z całą szybkością

w stronę Będzina, rzuciła się pod jego koła, idąca obok torowiska

jakaś młoda dziewczyna.

Zgrzytnęły hamulce, tramwaj stanął. Z wagonu wyskoczyl natychmiast wszyscy pasażerowie i oczom ich przedstawił się

straszny widok.

Pod kołami leżało zbroczone krwą, drgające jeszcze ciało nieszczęśliwej. Dziewczyna głucho jęczała, wkrótce jednak zamilkła. Nieszczęśliwej koła obcięły obie nogi i pogruchotały klatkę piersiową.

Zawiadomiona o wypadku policja, zwłoki przewiozła do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Nazwiska, oraz przyczyny samobójstwa nie zdołano jeszcze ustalić.

Zagadkowy wypadek pod Olkuszem.

Siedemnastoletni chłopak wypadł z pociągu

W pociągu, zdążającym z Olkusza do Bukowna jechał Bronisław Gazda, l. 17, zam. w Sosnowcu, przy ul. Narutowicza nr. 23.

W pobliżu stacji Bukowno Gazda z niewiadomych dotąd przyczyn dostał się po koła pociągu, które obcięły mu lewą nogę niżej kolana.

Prócz tego Gazda uległ złamaniu obojczyka i doznał ogólnych obrażeń całego ciała. Gazdę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Skazanie sutenera za nakłanianie do krzywoprzysięstwa

Słynna afera sutenera, 39-letniego Czesława Kujawy, utrzymującego swego czasu dom schadzek przy ul. Czystej 4 w Sosnowcu, zatoczyła szerokie kręgi. Po niedawnem skazaniu za fałszywe zeznania kilku cór Koryntu, które swemi zeznaniami usiłowały uwolnić Kujawę od odpowiedzialności. wczoraj znowu trzy osoby odpowiadały przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżone o krzywoprzysięstwo.

Ławę oskarżonych zajęła Janina Gołdyn, lat 22, ul. Sienkiewicza 21 i Marja Ślęzak, lat 40 (Czysta 4), oraz sam Kujawa, obwiniony o nakłanianie obydwuch kobiet do fałszywego świadczenia.

Ze względu na niemoralne tło sprawy, sąd zarządził tajność przewodu sądowego. Wyrok, jaki zapadł, opiewa: rok więzienia z pozbawieniem praw dla Kujawy, (jest to już druga kara roku więzienia, wymierzona w ostatnim czasie Kujawie przez sąd za nakłanianie do krzywoprzysięstwa), cztery miesiące dla Ślęzakowej i trzy miesiące z zawieszeniem kary, dla Gołdynównej.

Z Kielc.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“: Orły pustyni.

(k) **Sejmik kielecki organizuje gminne komisje rolne.** Sejmik kielecki przystąpił do organizacji gminnych komisyj rolnych, których zadaniem będzie prowadzić politykę rolną na terenie powierzonych im gmin. Na przewodniczących powoływani są przewodniczący kółek rolniczych. Zadaniem gminnych komisyj rolnych będzie zakup buhai rasowych, opieka nad rasowym przychówkiem, utrzymanie pólek doświadczalnych i t. p.

Będzie to niewątpliwie dużym krokiem naprzód w pracy nad podniesieniem rolnictwa tembardziej, że prace w tym zakresie o tyle mogą liczyć na większe powodzenie, o ile sami drobni rolnicy bliżej się niemi zainteresują i osobiście się z niemi zetkną.

(k) **Niepowodzenie P. P. S.** PPS. usiłuje wszelkiemi sposobami wciągnąć do roboty wyborczej robotników, niestety, napotyka na zdecydowany opór z ich strony.

Na posiedzeniu w dniu 29 z. m. sekretarz związków klasowych p. Śliwiński, zawiadomił zebranych, że robotnicy fabryki „Superfosfat“ w Kielcach i fabryki „Ludwików“ kategorycznie odmówili wzięcia udziału w akcji wyborczej PPS. CKW.

(k) **Szosy w kieleckiem.** Na terenie powiatu kieleckiego w bieżącym roku projektowano budowę 50 klm. szos bitych. Z programu tego wykonano znaczną część, bo ukończono budowę 35 klm., na pozostałych zaś 15 kilometrach prowadzone są roboty ziemne i roboty przygotowawcze.

Roboty prowadzone przy pomocy szarwarku, dzięki fachowemu kierownictwu, dostarczonemu przez sejmik postępują szybko.

(k) **Groźne pożary w pow. Włoszczowskiem.** Powiat włoszczowski był onegdaj widownią dwuch groźnych pożarów — w osadzie Kurzelów i w Rokitnie. W Kurzelowie wybuchł pożar w zabudowaniach Icka Hercberga, a przy sprzyjającym wietrze przerzucił się na sąsiednie budynki. Mimo energicznego ratunku spłonęły 4 domy mieszkalne zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem i zbiorami. Szkodę wyrządzoną przez pożar, oceniono na 25.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

We wsi Rokitno pożar strawił 3 stodoły wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczemi.

Pożar wybuchł o godz. 1.30 w nocy w okolicznościach bardzo podejrzanych.

(k) **W Kielcach kradną.** P. Szczepańska Józefa, zam. przy ul. Wesołej 61, zameldowała w komisarjacie p. p. w Kielcach, że Bednarczyk Stanisław z ulicy Bodzentyńskiej skradł jej sweter i parę pantofli.

Taką sama skargę złożył Pastolski Haskiel z ulicy Starowarszawskiej 4, oskarżając Kowalskiego Józefa, że chcąc dostać się do jego mieszkania w celach kradzieży, wybił szybę, ale na wszczęty alarm zbiegł na sąsiednią posesję, gdzie go ujęto.

Z Radomia.

(r) **Fatalny stan finansowy miasta.** Nowomianowany komisarz rządowy w magistracie, p. Wiktor Pietrusiewicz zastał gospodarkę miejską w fatalnej sytuacji finansowej.

Dość powiedzieć, że zadłużenie miasta sięga sumy 34 miljonów zł. Przy objęciu, w kasie było zaledwie kilkaset złotych.

Urzędnicy miejscy z braku pieniędzy nie otrzymali pensji w tym miesiącu. Magistrat zalega również z dwutygodniową wypłatą robotnikom miejskim.

Wypłaty te sięgają cyfry 60.000 zł.

Zastępcą komisarza Pietrusiewicza mianowany został p. Roman Jastrzębski.

(r) **Po antypaństwowej rezolucji PPS. na radzie miejskiej.** Jak już donosiliśmy, na ostatniem, przed rozwiązaniem, posiedzeniu rady miejskiej, doszło do skandalu, spowodowanego niesłychaną rezolucją o wybitnie antypaństwowych tendencjach. zgłoszoną przez PPS.

Za przyjęciem tej rezolucji wygłosili przemówienia b. prezydent Grzecznarowski i b. wiceprezydent Uzięblo, w których użyli niedopuszczalnych zwrotów pod adresem rządu i szefa rządu.

Dowiadujemy się, że temi niesłychanemi przemówieniami, jakoteż i brzmieniem uchwalonej rezolucji, zainteresował się prokurator.

Oburzona opinja publiczna w Radomiu domaga się wytoczenia wichrzycielom sprawy karnej i aresztowania autorów rezolucji.

(r) **Śledztwo przeciwko magazynierowi Kowalczykowi.** Głośny ze swoich sprawek magazynier wydziału zasobów w radomskiej dyrekcji kolejowej, p. Kowalczyk, znowu zajmuje swoją osobą opinję publiczną. Dyrekcja kolejowa przekazała wreszcie sprawę p. Kowalczyka prokuratorowi, który od szeregu dni prowadzi dochodzenia.

(r) **Niemiła przygoda p. Grzecznarowskiego.** Niemiłą przygodę miał wczoraj b. prezydent Grzecznarowski.

Na ul. Lubelskiej wynikła bójka pomiędzy łobuzami.

Na ten moment nadszedł właśnie p. G. i został otoczony przez wyrostków i licznych gapiów, którzy przypuszczali, że b. prezydent wywołał awanturę.

W obawie następstw p. Grzecznarowski schronił się do jednej z bram, gdzie przestał kilkanaście minut.

(r) **Łatwowierny p. Tuźnik.** P. Zygmunt Tuźnik z Lublina przybył służbowo do swej władzy, radomskiej dyrekcji kolejowej. Na dworcu poznał miłe dziewczę, które opowiedziało mu wzruszającą historję swego życia.

P. T. zaprosił znajomą do chwilowego mieszkania i za wizytę tę zapłacił płaszczem, zegarkiem i t. p., które to rzeczy p. Janina Miżkówna zabrała.

Z Sosnowca.

(s) **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze, w artykule wstępnym, skutkiem przeoczenia korektora znalazł się błąd, który niniejszem prostujemy.

Mianowicie odpowiedni ustęp winien brzmieć.

> Nie będziemy głosować na Centrolew — bo jest to zlepek grup socjalistycznych i ludowych, które dążą do uprzywilejowania klasy robotniczej czy ludowej. Uczucia nasze mają tak rozległą skalę, że mogą objąć wszystkich obywateli prawych, dzielnych, świadomych swych czynów i za nie odpowiedzialnych.

(s) **Z okazji dnia spółdzielczości.** W niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 9 odbędzie się w kościółku kolejowym msza św. dla członków spółdzielni kredytowej Zagł. Dąbr. Mszę odprawi ks. dr. A. Marchewka, wicepr. rady nadzorczej spółdzielni.

(s) **Zabawa u podoficerów w Niwce.** Związek podoficerów rezerwy, urządza w dniu 4 bm. o godz. 9 i pół wiecz., w sali kina „Nowość“ w Niwce, zabawę taneczną, z której 5 proc. czystego zysku oddaje na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“. Zaproszenia pozostałe są do nabycia u skarbnika Walugi. Zabawa zapowiada się bardzo interesująco.

(s) **Zapisy do P. W. młodzieży z Niwki.** Związek podoficer. rez. przystępuje do zapisywania młodzieży przedpoborowej od lat 16 do P. W. młodzieży.

Zapisy odbywać się będą od niedzieli, w lokalu szkoły powszechnej (obok kopca Kościuszki) od 9 do 11 rano.

(s) **Usiłowała się otruć.** Wczoraj rano na ul. 3 maja, usiłowała otruć się sublimatem Stefanja Hudziak, prostytutka, zam. przy ul. Orlej nr. 10. Przewieziono ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala na Pekinie.

Powodem usiłowania samobójstwa, brak środków do życia.

(s) **Drobny pożar.** Onegdaj z niewiadomych przyczyn, w nieczynnym już szybie wentylacyjnym kop. Milowice, wybuchł pożar, który w zarodku stłumiono. Kopalnia żadnych strat nie poniosła.

Ogień został prawdopodobnie zaprószony przez chłopców, pasących w okolicy szybu bydło.

O rozwój kultury duchowej.

Drugi uniwersytet powszechny w Sosnowcu

Zaczyna ucierać się coraz bardziej twierdzenie, że rozwój kultury współczesnej dotyczy przedewszystkiem rozwoju techniki, rozwoju kultury materjalnej. Natomiast kultura duchowa, która stanowi o człowieku, o jego wolności jest w zaniedbaniu.

U nas, w Zagłębiu, szczególnie łatwo to zaobserwować. Tu niepodzielnie zapanował las kominów, głuchy stuk kilofów w podziemiach kopalni i szara zbrudzona, najprostrza i najtańsza maszyna — człowiek, do mierzenia wartości którego stosuje się ten sam współczynnik, jakim mierzy się wydajność każdej maszyny.

Usunięto wszelkie motywy z pracy, a pozostawiono jedynie wydobycie możliwie największej ilości energji w okresie 8 godzin. Obstawiono człowieka — maszynę tyloma akordami, tyloma systemami obliczań płac, aby nastawić oną maszynę na najwększą szybkość, że zachodzi obawa tak daleko idącego zmechanizowania człowieka, że nie zostanie miejsca na samodzielną myśl, na poczucie słuszności, czy sprawiedliwości, na uczucie przywiązania czy poświęcenia, braknie miejsca na życie wewnętrzne.

Czy człowiek taki będzie czuł się człowiekiem wielkiej gromady, czy będzie czuł i rozumiał więzy jakie go z nią łączą? Czy będzie czuł się ogniwem w wielkim pochodzie cywilizacyjnym? Czy będzie rozumiał wielką odpowiedzialność, jaką bierze po przez fakt korzystania z dorobku kulturalnego wieków? Czy będzie świadomy swej twórczej woli w życiu dzisiejszem?

Bierność czy świadomy współudział w życiu? — oto pytania, które cisną się pod pióro.

Owoce ustawicznej mechanizacji która prowadzi do celu — więcej, coraz więcej, szybciej i więcej nie kazały na siebie długo czekać. Przeżywamy ostry kryzys gospodarczy, przeżywają go wszystkie państwa. Przeżywamy kryzys polityczno - ustrojowy, przeżywa go i szereg innych państw.

Jaka jest tego przyczyna? — Zdaje się być słusznem powiedzenie że szukać jej należy w nierównomiernym rozwoju kultury materjalnej i duchowej, — w zbyt daleko idącem odsunięciu na plan dalszej możliwości wewnętrznej człowieka.

Nie prawo, rządzące państwem, lecz wolność człowieka trzeba przedewszystkiem zmienić. Trzeba mu dać moc wewnętrzną i siłę i nie deprawować, lecz podnieść wysoko jego godność.

Młody, bo dopiero od roku istniejący uniwersytet powszechny w Czeladzi postawił sobie wyraźnie za jeden z najważniejszych celów rozwój kultury duchowej, podniesienie wolności wewnętrznej człowieka.

Obecnie powstaje druga szkoła o takich samych założeniach — uniwersytet powszechny w Sosnowcu. Nauki humanistyczne z jednej, — a społeczne z drugiej strony mają posłużyć za kanwę dla pracy nad osiągnięciem właściwych zamierzeń.

Należy przypuszczać, że uniwersytet powszechny w Sosnowcu spotka się z należytem zrozumieniem tych, wśród których zamierza pracować.

R. Chmielewski.

(s) **Wyszła i nie wróciła.** Przed kilku dniami wyszła z domu Perla Białogórska, l. 14. zam. przy ul. Kołłątaja nr. 8 i dotychczas nie wróciła.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“: Dziewica z Kairu. Kino teatr „Palace“: Hadżi Murat — Biały szatan. Kino teatr „Wawel“: podwójny program: I. „Pod banderą miłości“. II. „Rozstrzygające spotkanie“. Kino „Momus“: Przebudzenie. Na scenie 4 djabłów.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE o mistrzostwo K. M. Z. D.

Zapowiadane wyścigi motocyklowe o mistrzostwo klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego ostatecznie odbędą się, bez względu na pogodę, w niedzielę 5 bm., o godzinie pierwszej po południu.

Start i meta w Grodźcu (przy kopalni „Grodziec“). Ogólna długość trasy, przy potrójnem okrążeniu obwodu szosy Grodziec — Jazowe — Strzyżowice — Tąpkowice—Świerklaniec— Piekary — Bobrowniki—Grodziec, wynosi 130 kilometrów.

Zbiórka zawodników i komisyj sportowych o godzinie 10 i pół rano na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu. Pp. kolarze S. T. C., biorący udział w obstawieniu punktów bezpieczeństwa, wyruszają na trasę według specjalnego regulaminu. Komunikacja autobusowa przez Czeladź, lub tramwajem do Będzina, a następnie autobusem do Grodźca.

Z pełnem uznaniem musimy zaznaczyć tu wielce życzliwe odniesienie się do imprezy K. M. Z. D. władz województwa śląskiego, które pomimo trudności ostatecznie przychyliły się do pomyślnego rozwiązania sprawy zezwolenia na urządzenie wyścigów i na terenie Śląska na korzyść naszych sportowców. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego czuje się w obowiązku wyrazić szczere podziękowania za tak życzliwe potraktowanie sprawy: wydziałowi bezpieczeństwa publicznego śląskiego urzędu wojewódzkiego, panom starostom tarnogórskiemu i świętochłowickiemu oraz komisarzowi policji w Szarleju - Piekarach p. St. Musialikowi, za przyjęcie na siebie ciężaru zabezpieczenia najważniejszego odcinka trasy przez miejscowość odpustową Piekary.

Z Będzina.

(b) **Repertuar kin.** Kino teatr „Nowości“: „Arka Noego“, największy film dźwiękowy.

(b) **Z życia legji mocarstwowej.** Jutro o godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Krakowskiej nr. 1, odbędzie się zebranie członków legji mocarstwowej.

Zebranie zagai delegat z Warszawy.

(b) **Kradzież pieniędzy.** Onegdaj z mieszkania Chaima Szprynca, zam. przy ul. Małachowskiego 40, skradziono 300 zł. gotówką oraz 2 pierścionki, wart. 50 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Kto będzie lekarzem miejskim?** O stanowisko lekarza miejskiego, między innymi, ubiega się dr.med. Antoni Karch. który z pośród zgłoszonych ma największe szanse.

(c) **„Gospodarka państwa w świetle prawdy“.** Jutro o godz. 10 m. 30 rano, w sali kina „Czary“ wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Gospodarka państwa w świetle prawdy“.

Wstęp wolny.

(c) **Brak aparatów telefonicznych w magistracie.** Magistrat posiada tylko 3 telefony zainstalowane w gabinecie burmistrza, wiceburmistrza i sekretarza, reszta działów pozbawiona jest aparatów telefonicznych, co kierownikom ich i burmistrzowi bardzo utrudnia pracę i wprowadza chaos w urzędowaniu. Niejednokrotnie z powodu braku telefonów i interesanci za lada błachostką zmuszeni są chodzić z odległego krańca miasta do magistratu po błocie i deszczu, chociaż mają u siebie telefon.

Należałoby dla dobra ogółu i miasta zainstalować kierownikom działów aparaty telefoniczne.

(c) **Zapisy do szkoły dokształcającej.** Szkoła dokształcająca w Czeladzi przyjmować będzie zapisy uczniów w dniach 3, 4, 6 i 7 b. m., pomiędzy godz. 5 — 7 wiecz.

HRABIA MONTE CHRISTO.

422.

— Mówiłeś przecież, byśmy zrzucili swe maski. Uczyniłem więc zadość twej woli i mówię ci w oczy tylko prawdę, bez poprzednich kłamstw i grzeczności. Gdyś śledził mnie na cmentarzu, milczałem przecież, to samo — tutaj nawet, aczkolwiek do tego ostatniego schronienia mego wtargnąłeś nieproszony. Lecz teraz jestto już ponad moje siły, już dłużej kłamać nie jestem zdolen, więc ci powiedziałem prawdę. Sam chciałeś tego zresztą, czemuż się teraz obrażasz? Lecz twoją rozkoszą widać jest sycenie się widokiem cierpienia innych. A więc, panie hrabio Monte Christo, rzekomy mój przyjacielu, niechże się stanie zadość temu życzeniu twemu. Za chwilę ujrzysz śmierć swego „przyjaciela“.

I Morrel w uniesieniu najwyższej rozpaczy pochwycił ręką za pistolet.

Monte Christo, blady jak widmo założył wtedy ręce na piersi i rzekł głosem, które uderzały jak stal:

— Otóż ja raz jeszcze, Morrelu, powtarzam iż mieć będę odwagę i siłę wzbronić ci tego!

— Ty mi zabronisz?! — zawołał Maksymiljan z oczyma krwią nabiegłemi, podnosząc broń do czoła.

— Tak, ja!

— A któż ty jesteś, że przyoblekasz się w szaty tyrana, rozdając śmierć i życie?

— Kto ja jestem?... Chcesz wiedzieć?... a więc ci odpowiem. Ja jestem ten, który dał życie właśnie ojcu twojemu, mam więc prawo żądać teraz, by twoje życie — moją własnością było! Ja jestem tym, który zostawił dla twej siostry ów worek pąsowy, z przedartymi wekslami, w domku przy alei Meillan w Marsylji. Ja jestem tym, który rozmawiał z twym ojcem, w dniu 5 września 1829 roku, jako reprezentant domu Thompson i French, we Florencji. Ja jestem Edmundem Dantesem nakoniec, którego imię ojciec twój w chwili śmierci wspominał z wdzięcznością.

Morrel cofnął się, podniósł ręce w górę i z niedającym się opisać krzykiem rzucił się do nóg hrabiego potem zerwał się i jak obłąkany wypadł na schody z głośnem wołaniem:

— Juljo!.. Emanuelu!.. Przybywajcie co prędzej!.. przybywajcie!..

Na te krzyki Maksymiljana wszystko co żyło w domu przybyło natychmiast: Emanuel, Julja, Penelon, służba cała... .

Morrel pochwycił za ręce siostrę i szwagra i razem z nimi wrócił do pokoju, wołając:

— Klęknijcie, rzućcie się na kolana!... To zbawca ojca naszego!... to...

Chciał powiedzieć: Edmund Dantes, lecz hrabia chwycił go za rękę, zmuszając tem do milczenia.

Julja, po usłyszeniu słów tych, z głośnym szlochaniem rzuciła się na pierś hrabiego, który tulił ją, całował po włosach, jak swe dziecko; Emanuel ściskał jego ręce, z drugiej strony to samo czynił Miksymiljan!... wszyscy we łzach.

Jeden Penelon tylko stał zdala, nie wiedząc jak się dostać do hrabiego, wyrażając swe uczucia głośnym płaczem jedynie.

Było to ponad siły nawet tak żelaznego jak Monte Christo człowieka; uczuł gwałtowne bicie serca, gorący zdrój łez rzucił mu się do oczu i hrabia, pochylając głowę, zapłakał, on, który nawet wieść o śmierci ojca i o zniknięciu Mercedes suchemi przyjął oczyma!

Pierwsza Julja wyrwała się z tej słodkiej, kojącej serca fali łez, i wybiegła z pokoju; szybko zsunęła się ze schodów i udała się do salonu gdzie wyjęła z pod kryształowego klosza relikwię domu, woreczek pąsowy, i pobiegła z nim radosna, zpowrotem na górę.

W trakcie tego Emanuel, głosem urywanym, mówił do Monte Christa:

— A, panie hrabio, jak mogłeś aż do dzisiejszego dnia czekać, nie dać się poznać, gdyśmy tylekrotnie w twej obecności wyrażali swe tęskne pragnienia poznania naszego nieznanego dobroczyńcy i zbawcy! Wierzaj mi, hrabio, iż było to okrucieństwem z twej strony.

— Posłuchaj, przyjacielu — odpowiedział hrabia — a mogę cię tak nazywać, bo jestem, wierzaj, przyjacielem twoim od lat jedenastu. Nie dowiedzielibyście się nigdy ode mnie prawdy, gdyby nie bardzo ważna okoliczność, która zmusiła mnie wprost do ujawnienia tej słodkiej mej tajemnicy. Bóg świadkiem, iż pragnąłem ją na wieki zagrzebać na dnie serca swego, lecz brat twej żony, Maksymiljan, wyrwał mi ją gwałtem z serca, a teraz żałuje tego z pewnością.

Widząc jednak, iż Morrel, po radosnem wybuchu, jakby zmartwiał i trwa w odrętwieniu, rzekł cicho do Emanuela:

— Pamiętaj czuwać nad nim.

— A to z jakich powodów? — zapytał ten, zdziwiony.

— Nie mogę ci powiedzieć tego, lecz powtarzam z dużym naciskiem: czuwaj nad nim!

d. c. n.

Z Dąbrowy.

(d) **Od słów do gorącego rosołu.** Są ludzie mniej lub więcej gadatliwi, lecz nikt nie dotrzymałby placu bezkonrencyjnym w tym względzie w całej dzielnicy Dąbrowy sąsiadkom z ulicy Piłsudskiego 18.

Bohaterki odwiecznej wojny na słowa są: 27-letnia Marja Karczewska i o dwa lata od niej starsza, Antonina Głuchowska.

Ostatnio rozdzierający krzyk poruszył wszystkich mieszkańców zamieszkałego przez nie domu. Nikt nie miał wątpliwości, że sąsiadki przeszły od słów do czynów. I tak było. We wspólnie zajmowanym korytarzu wiła się z bólu p. Antonina, oblana wrzącym rosołem przez p. Marję.

Spokój przywróciła policja, spisując sążnisty protokuł o ciężkie uszkodzenie ciała.

W dalszej wojnie słownej między sąsiadkami nastąpi trzymiesięczna przerwa, sąd okręgowy bowiem skazał wczoraj Karczewską na trzy miesiące więzienia.

(d) **Repertuar kin.** Kino teatr „Miraż“: „Nieprzyjaciele“. Na scenie „Witamy Zagłębie“. Kino „Kometa“: „Halka“.

Z Zawiercia.

(z) **Komunalna kasa oszczędności** powiatu zawierckiego rozpoczęła już wypłatę prywatnych pożyczek dla drobnego przemysłu i rzemiosła.

(z) **Z sejmiku.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem załatwiono szereg spraw gospodarczych.

(z) **Zebranie przedwyborcze BBWR.** odbyło się onegdaj w Mrzygłodzie,przy udziale przeszło 100 delegatów z całej gminy. Przemawiali prelegenci miejscowi i z Zawiercia. Zebrani przy bardzo podniosłym nastroju postanowili dołożyć wszelkich sił, aby rezultaty wyborów były jaknajpomyślniejsze.

Z Myszkowa.

(m) **Otwarcie ośrodka zdrowia w Myszkowie.** Z inicjatywy starosty powiatowego w Zawierciu i lekarza powiatowego p. A. Gajdzińskiego powstał pierwszy w powiecie zawierckim ośrodek zdrowia w Myszkowie, dla ludności gminy Myszków i okolicznych wsi.

Narazie została uruchomiona poradnia przeciwgruźlicza, a w miarę rozwoju uruchomione będą również poradnie: weneryczna, przeciwalkoholowa, jagliczna i opieka nad matką i dzieckiem. Ośrodek posiada laboratorjum bakterjologicznie z mikroskopem, co w dużej mierze przyczyni się do wczesnego rozpoznawania gruźlicy.

Kierownikiem ośrodka zdrowia został mianowany dr. S. Melcer, który ukończył 3-ch tygodniowy kurs dla kierowników ośrodków zdrowia, zorganizowany przez departament zdrowia ministrejum spraw wewnętrznych.

Dr. Melcer wygłosi cykl wykładów o chorobach społecznych jak. gruźlica, jaglica, choroby weneryczne i t. p., podczas których zaznajomi słuchaczy szczegółowo z prowadzeniem pracy w nowopowstałym ośrodku zdrowia.

Z Olkusza.

(ol) **Z B. B. W. R.** Do komitetu bezp. bloku współpr. z rządem na terenie gminy Bolesław pow. olkuski zostali powołani: pp.: Czachórski Stanisław — przewodniczący, Waśniewski Józef — zast. przewodn., Czerniak Franciszek— sekretarz i inni. P. Iwaszkiewicz wcale nie bierze w pracach udziału.

(ol) **„Czarna kawa“.** Na przyszłą sobotę, tow. śpiew. „Hejnał“ w Olkuszu urządza „czarną kawę“, połączoną z tańcami.

(ol) **Zabawa taneczna.** Dzisiaj w sobotę, w sali resursy olkuskiej odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez tow. sport. „Vesta“. Komitet zabawy stanowią: pp. Cieszkowski J. Kondek, Kotowiczowie, Kuźniakowie, K. Królikowscy, Matlochowie, A. Martinowie, dyr. Moravek, E. Moorowie, dr. Ossowscy, Piotrowscy i Stockartowie.

(ol) **Konkurencja kinowa.** Kino „Orzeł“, po gruntownem odnowieniu i dzięki dobrym obrazom, ściąga do siebie coraz więcej publiczności, kierownictwo zaś kina spółdzielni domu robotniczego dokłada wszelkich starań, aby przez lepsze „przeboje“ filmowe oprzeć się konkurencji. I tak konkurencyjna walka trwa, na czem oczywiście korzysta publiczność, mająca nareszcie dobre obrazy. W „Orle“ grają obecnie „Bicz Boży“, a w domu robotniczym „Rapsodję węgierską“, o czem głoszą wielkie afisze i ulotki w lokalach publicznych.

Zjazd „pań domu“
organizowany jest w Warszawie.

W dniach 21, 22 i 23 października b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd pań domu. Inicjatywa zwołania jego wyszła od koła studjów gospodarstwa domowego i rady naczelnej gospodarczego wykształcenia kobiet. Program zjazdu obejmuje referaty i dyskusję pracy w komisji, kursa i pokazy. Komitet organizacyjny zjazdu wydał następującą odezwę, podpisaną przez p. Marję Karczewską: „Do wszystkich kobiet polskich zwracamy się z wezwaniem na zjazd Co dzień zapala się w Polsce pięć miljonów ognisk domowych, co dzień warzy się na nich pożywienie, które ma dać polskiemu narodowi żywotne siły i twórczą energję. Ognisko to roznieca ręka kobiety, pożywienie ona przyprawia, ona gotuje, ona niem zarządza. Czy kobiety gospodynie domu nie są najważniejszą podstawą, największą siłą Polski“. W tej myśli zaprojektowany był pierwszy zjazd w Warszawie, aby złączyć panie domu w zbiorowym wysiłku poszukiwania dróg do zorganizowania się ,do przetrwania trudnych warunków bytu, aby uświadomić kobiety polskie o doniosłem znaczeniu zawodu gospodyń domu, aby pobudzić je do nauki i postępu w tym zawodzie. Podobny zjazd organizują czeszki rokrocznie, szwajcarki zdobyły się przed dwoma laty na potężną manifestację, tworząc ustawę zawodowej pracy kobiet, w której na pierwszy plan wysunęła się zawodowa praca pań domu. Niemcy mają 400 tys. zorganizowanych pań domu. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, zjazd wywołał powszechne zainteresowanie. Sprawa zawiązania ogólnokrajowego związku gospodyń miejskich dojrzała do urzeczywistnienia. Ciężkie obecne warunki zmuszające do jak najdalej posuniętej oszczędności tembardziej skłaniają do tego, by zorganizować gospodarstwo i znaleźć pomoc wzajemną w tej akcji. W Stanach Zjednoczonych, a nawet na Łotwie istnieją już związki, w których instruktorki mają pod swoją opieką pewną ilość domów i uczą jak ułożyć budżet, prowadzić rachunkowość, rozplanować pracę racjonalnie, urządzić dom, wszystko to zastosowane jest do indywidualnych środków finansowych.

Uczta szyderców pod bokiem synagogi

W Warszawie na Tłomackiem pod numerem 13, tuż obok wielkiej synagogi, mieścił się do niedawna bar „Metropol“.

Firmę zlikwidowano. Na jej miejscu powstała

nowa restauracja,

założona przez partję bund.

Ponieważ członkowie tej organizacji propagują ateizm, kuchnia partyjna nie jest zgodna z przepisami starego zakonu. Wprawdzie dania

mają wygląd koszerny,

ale kucharze nie kierują się żadnemi skrupułami, smażą mięso na maśle, zamiast z przedniej krzyżowej robią kotlety z polędwicy, zarzynają gęsi bez pomocy rytualnego rzezaka i o zgrozo, gotują

zupę z raków.

Z okazji sądnego dnia, kierownik restauracji wypowiedział wojnę Jehowie. Kazał przygotować wielkie zapasy

kiełbas wieprzowych,

szynek, salcesonów, schabu, pozatem zastawił bufet butelkami i demonstracyjnie poznižał ceny.

Jak wiadomo, w dniu sądnym obowiązuje

jaknajściślejszy post.

Nawet herbaty napić się nie wolno. Restauracja bundu była więc jedyną jadłodajnią żydowską, w której każdy mógł grzeszyć — ile dusza zapragnie.

To też od wczesnego ranka lokal napełnił się

tłumem żarłoków.

Zajadano wędliny, zakrapiając sznapsem.

Aby tembardziej zaakcentować swe lekceważenie, młodzi bundziści przechadzali się z zakąskami tuż

przed synagogą.

Oburzenie powszechne skończyło się na opluciu okien, oraz

wybiciu kilku szyb,

co należy przypisać inicjatywie żandarmerji sobotniej.

Pozatem zdarzył się bolesny wypadek. Pan Luzer Erlich (Pawia 16), dowiedziawszy się o postępowaniu swego 19-letniego syna Heńka, stanął na Tłomackiem i czekał.

A kiedy młodzieniec opuścił progi restauracji, oburzony papa wyłoił mu skórę kijem bambusowym.

Sądny dzień w teatrze warszawskim.
Fruwający kogut na widowni.

Mało jest chyba teatrów, w którychby kontakt między sceną a publicznością był tak wyraźny, szczery i serdeczny jak w „Komedji Muzycznej“ przy ulicy Karowej w Warszawie. To też

w komicznem zajściu,

jakie rozegrało się na widowni, wzięli udział goście, bileterzy oraz dyr. Sempoliński we własnej osobie.

Była godzina ósma. Teatr zaczynał się zapełniać, gdy raptem w przedsionku rozległy się wrzaski.

— Salomon! Gdzie jest ten łobuz Salomon!

Na widownię wtargnęła

tęga dama z kogutem

pod pachą. Bileterzy chcieli ją zatrzymać, lecz roztrąciła ich w mgnieniu oka.

Jednocześnie pewien jegomość, siedzący w szóstym rzędzie, zerwał się z krzesła.

Jego to szukała tęga dama, podbiegła bowiem i

wtykając mu do rąk

koguta, krzyknęła pełną piersią:

— Ty łapserdaku! Dlaczego ty nie jesteś w bóżnicy na „jom kipur“?

— Wynoś się! Ja mam kupiony bilet — protestował zaskoczony jegomość.

Ale dama nie skapitulowała. Zamachnąwszy się,

grzmotnęła męża

kogutem w łysinę.

Kogut, na którego miały spaść grzechy rodzinne, zatrzepotał skrzydłami, frunął i siadł na pulpicie kapelmistrza. Wtedy to jeden z muzykantów

zatrąbił ze zdziwienia,

co miało ten skutek, że ptak frunął po raz drugi — w kierunku przeciwnym.

Nadprogramowy ten numer spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem. Zabrzmiały brawa. Z garderoby

wybiegł dyr. Sempoliński

i, załamując ręce, zawołał:

— A łapcież go! Trzymać, trzymać!

Po ożywionym pościgu, koguta ujęto. Tymczasem tęga dama zdążyła poszarpać krawat swego małżonka, który

dla świętego spokoju

wyniósł się z teatru. Podczas spisywania protokułu łysy grzesznik podał się za Salomona Berensztoka (plac Grzybowski nr. 1), a dama — za jego żonę, Balbinę.

— On w domu udaje poboznego — z goryczą w głosie powtarzała pani Berensztokowa — a

w sądny dzień,

zamiast się modlić, chodzi na operetkę.

POGRZEB OFIAR WSTRZĄSAJĄCEJ KATASTROFY.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Zagórzu, odbył się pogrzeb ofiar wstrząsającej katastrofy samochodowej, która wydarzyła się na przejeździe obok kopalni Juljusz.

W pogrzebie wziął udział ks. biskup Kubina, który przybył do Zagórza w towarzystwie wikarjusza generalnego ks. prałata Zimniaka, oraz 120 księży.

Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego na cmentarz odbyło się żałobne nabożeństwo. W pogrzebie wzięły udział ze sztandarami liczne delegacje stowarzyszeń i t. p., oraz 10 tysięczny tłum publiczności.

Wszystkie trumny były metalowe i niesione były w porządku następującym: ks prałat Zamojski, ks. wik. Strzelecki, p. E. Plutecka Przed trumnami szło kilkanaście orkiestr, duchowieństwo i niesiono mnóstwo wieńców.

Na cmentarzu okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. biskup Kubina.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

22-gi dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 3. 10.

Zł. 15.000 na n-r: 125398.

Zł. 10.000 na n-r: 105408.

Zł. 5.000 na n-ry: 70627 131492 178746

Zł. 3.000 na n-r: 209064

Zł. 2.000 na n-ry: 87438 120873.

Zł. 1.000 na n-ry: 11964 56965 72938 81421 90077 91362 96572 99416 112064 118471 134931 143124 149982 205181 207876.

Zł. 600 na n-ry: 3609 15119 17355 26961 36209 56290 78361 80993 89307 109712 144188 151567 164148 178736 189149 189690 194919 199451.

Zł. 500 na n-ry: 35 2002 2991 13939 16117 19990 23089 23715 25290 25862 26212 27894 30213 32204 35171 36851 49189 49204 50148 51425 55716 57186 61404 64919 67078 67366 68480 72494 72825 75661 77231 80342 84675 86265 87231 92831 100710 120717 122554 124319 127388 127532 129038 133989 141368 144743 148880 149347 151879 156540 157352 157886 158386 163829 165955 167280 172197 173673 174607 175621 183309 184675 189380 190507 194023 196783 198164 198606 203020 206653.

Drugie ciągnienie.

15.000 zł. wygrał n-r: 199205.

10.000 zł. wygrał n-r: 187170.

5.000 zł. wygrały n-ry: 151915 192583.

3.000 zł. wygrały n-ry: 82624 136392 194900.

2.000 zł. wygrały n-ry: 54480 86437 159860 184935.

1.000 zł. wygrały n-ry: 38066 38663 53507 56713 64812 68429 69535 96648 102734 107056 109657 112871 123989 161545 196048 199728.

600 zł. wygrały n-ry: 2074 19846 25727 33923 37167 38835 42809 45181 86186 98012 126839 129646 170793 184453 190152 195698

500 zł. wygrały n-ry: 2171 2624 3392 4650 4992 9181 12850 14209 15592 15705 20008 23010 25110 26557 27684 37138 40587 41618 42411 42633 42875 48970 49289 49436 52723 53618 56100 62987 64891 64932 65543 67902 73947 74027 76610 79890 82030 86885 87520 88549 92830 94464 99097 99482 102104 103342 103787 105803 112519 119541 119674 120691 120987 124802 124826 124829 125256 126106 126677 129033 129386 137379 141868 145473 145854 146941 155806 158029 158931 166421 169354 172747 173996 179798 179872 184462 184847 187182 187563 190654 199246 200251 202420 203252 207458 208727.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości że dnia 11 października 1930 o godz. 11 w Będzinie na placu kopalni „Ksawery“ w Będzinie odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z 1 lokomobili, 1 haspla parowego i sortowni oszacowanych na zł. 1500 gr. -- należących do kopalni węgla „Ksawery“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10. spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 1 października 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. Romanek.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1930 o godz. 10 w Łagiszy na placu kopalni „Andrzej III-ci“ odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z lokomobili 12 Atm. 14 mtr. pow. ogrzewalni oszacowanych na zł. 2000 gr. — należących do kopalni węgla „Andrzej III-ci“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 2 października 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. Romanek.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił wyrokiem z dnia 3 września 1930 r. ogłosić upadłość Bernardowi Rozenzweigowi handlującemu w Sosnowcu ul Modrzejowska 31 pod firmą „B. Rozenzweig“; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Pawła Kucharskiego, a kuratorem adwokata Juljana Kowalskiego. Sprawdzenie wierzytelności celem wyboru syndyka odbędzie się dnia 4 października 1930 r. o godz. 10 r. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Za zgodność: Kurator masy upadłości Adwokat Juljan Kowalski, Sosnowiec, Targowa 8.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94